

Majchrzak: dzięki Janowiczowi mogę wyćwiczyć defensywę

Tagi: Jerzy Janowicz , Kamil Majchrzak , Polska - Litwa , Puchar Davisa , Radek Szymanik , tenis



/ fot. Marek Biczysk / źródło: newspix.pl

02-03-2015 | 09:47

Autor: PAP

Kamil Majchrzak ma nadzieję, że efekty treningów z Jerzym Janowiczem będzie mógł zaprezentować w meczu Pucharu Davisa z Litwą - swoim debiucie w reprezentacji Polski. "Dzięki Jurkowi mogę doskonale wyćwiczyć grę w defensywie" - podkreślił 19-letni tenisista.

Majchrzak ma okazję ćwiczyć z Janowiczem w Łodzi, rodzinny mieście najwyższej sklasyfikowanego w rankingu polskiego tenisisty. "Mam ten przywilej, że Jurek chce ze mną trenować. Dla mnie to świetna sprawa - ćwiczyć z najlepszym polskim tenisistą. Zdecydowanie stanowi on teraz siłę napędową zespołu, jest naszym liderem" - powiedział w rozmowie z PAP młody piotrkowianin.

Jak dodał, od 49. w rankingu ATP kolegi różni się nie tylko warunkami fizycznymi (Janowicz mierzy 203 cm, Majchrzak jest od niego o 20 cm niższy), ale też stylem gry. Dostrzega zalety drugiej z tych różnic. "Ja jestem bardziej defensywnym zawodnikiem. Dzięki ofensywnemu stylowi Jurka mogę doskonale wyćwiczyć swoją grę" - zaznaczył z uśmiechem Majchrzak, 346. rakieta świata.

Nie kryje on radości z powołania na spotkanie 1. rundy Grupy I Strefy Euro-afrykańskiej Pucharu Davisa z Litwą w Płocku, który rozegrany zostanie w dniach 6-8 marca. Po raz pierwszy znalazł się w składzie meczowym tych rozgrywek. "To było moje wielkie marzenie i chyba każdego tenisisty, żeby móc reprezentować swój kraj na arenie międzynarodowej. Po cichu liczyłem na to powołanie, jednak nie do końca się go spodziewałem. Mogę na razie podziękować za wybranie mnie do czwórki meczowej. Mam nadzieję - również po cichu - że dostanę szansę występu w tym spotkaniu" - podkreślił.

W 2013 roku towarzyszył drużynie narodowej jako sparingpartner przy okazji barażu o awans do Grupy Światowej z Australią. Miał wówczas okazję zapoznać się z tym, jak wyglądają "od środka" te rozgrywki. "Cieszę się z tego, bo teraz nie wchodzę całkiem jako świeżak. Już coś wiem. Obserwowałem kolegów i starałem się wyciągnąć dla siebie jak najwięcej z tego, jak grają oraz przyrzeć się całej tej otoczce. Robi to wszystko wrażenie" - przyznał.

Jego zdaniem nie da się porównać jego dotychczasowych startów w challengerach i turniejach ITF z grą w Pucharze Davisa. "Na co dzień jestem tak naprawdę tylko ja. Tutaj moja wygrana lub przegrana nie jest tylko dla mnie, ale również dla Polski. To zupełnie inna motywacja. Bardzo lubię imprezy, podczas których mogę reprezentować kraj i zdobywać dla niego punkty, np. na olimpiadzie, w Pucharze Davisa, czy - jak byłem młodszy - w drużynowych mistrzostwach Europy juniorów" - wyliczał złoty medalista igrzysk olimpijskich młodzieży w singlu z ubiegłego roku.

Zapewnił, że świadomość, iż w Płocku jego gra będzie oceniana przez innych, nie przeszkadza mu. "Pretensji nikt z zespołu nie będzie miał, chyba że coś złego się wydarzy, np. jakieś nieodpowiednie zachowanie. Nie ma na to jednak miejsca w polskiej drużynie. Na pewno będzie panować świetna atmosfera i będzie czuć ducha zespołu. Dodatkowo gramy u siebie, co też powinno pomóc" - argumentował Majchrzak.

W połowie lutego, w drugiej rundzie challengeru Wrocław Open, zmierzył się z Ricardasem Berankisem. Piotrkowianin co prawda przegrał, ale zdobył wiedzę na temat stylu lidera litewskiej drużyny, która zagra w Płocku. "Jeśli tylko zostanę dopuszczony do głosu i ktoś mnie zapyta, to na pewno się wypowiem na jego temat. We Wrocławiu był nasz kapitan Radek Szymanik i myślę, że sporządzi najlepszą taktykę na mecz z Berankisem czy to dla mnie, czy dla Jurka, czy dla Łukasza Kubota" - zaznaczył.



POLSKA AGENCJA PRASOWA